



Sygn. akt II PK 355/05

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. S., m. Tomasza S.

przeciwko Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu E.-P. T. B. i H. B. spółce jawnej w G., T. B., H. B.

o odszkodowanie, rentę uzupełniającą i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 września 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 19 maja 2005 r., sygn. akt (...),

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. oddalił powództwo M. S. i małoletniego T. S. o odszkodowanie i rentę uzupełniającą, a podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Mąż powódki i ojciec małoletniego powoda, K. S., zatrudniony był jako pracownik produkcyjny przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe E.-P. spółkę jawną T. B. i H. B. w G. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. W dniu 25 stycznia 2001 r. przed rozpoczęciem pracy w godzinach rannych, pracownik D. M. usiłował uruchomić ogrzewającą halę produkcyjną nagrzewnicę zasilaną pochodzącym z butli gazem propan-butan. Z uwagi na to, że nagrzewnica nie działała, wyłączył gaz i odłączył butlę. Ponieważ po podłączeniu przez niego innej, pełnej butli urządzenie nadal nie działało, zakręcił zawór butli i nie podejmował kolejnych prób jego uruchomienia. Około godziny 7,00 do pracy przybyli kolejni pracownicy i jeden z nich, A. K., podjął się włączenia ogrzewania. W tym celu zakręcił zawór gazu, odłączył butlę od nagrzewnicy i podłączył do niej kolejną butlę z gazem. Po wykonaniu tych czynności nagrzewnica zaczęła funkcjonować. Pozwani nie zostali poinformowani o zakłóceniach w pracy nagrzewnicy. Około godziny 9,00 doszło do przestrzennego wybuchu gazu i pożaru. W wyniku wybuchu zginął K. S., obsługujący w tym czasie znajdującą się w pobliżu nagrzewnicy zgrzewarkę, a pozostali znajdujący się w hali pracownicy zostali ranni. Zdarzenie to zostało uznane za wypadek przy pracy. Najbardziej prawdopodobną przyczyną wybuchu gazu było niedokręcenie zaworu lub zaworów butli z gazem po ich odłączeniu od nagrzewnicy bądź wadliwe, nieszczelne podłączenie butli do nagrzewnicy. Pracodawca nie miał obowiązku instalacji detektorów gazu ani urządzeń analizy składu powietrza, lokalizacja nagrzewnicy w hali spełniała wymogi instrukcji a butle z gazem były sprawne technicznie i prawidłowo składowane. Nagrzewnica została wyprodukowana w Niemczech i została zakupiona przez pozwanego T. B. w sklepie na terenie Polski. Nie była oznakowana znakiem bezpieczeństwa z uwagi na niezyskanie przez importera certyfikatu, posiadała natomiast znak CE potwierdzający jej wyprodukowanie zgodnie z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Nagrzewnica posiadała instrukcję obsługi, która nie zawierała rozdziału dotyczącego bezpieczeństwa i higieny pracy ani zapisów, że obsługę i konserwację mogą wykonywać wyłącznie osoby posiadające specjalne kwalifikacje w tym zakresie. Instrukcję obsługi nagrzewnicy otrzymał kierownik produkcji D. A. i miał z nią zapoznać innych pracowników. O sposobie podłączenia butli do nagrzewnicy poinformował D. M. Od połowy listopada 2000 r.

urządzenie uruchamiane było codziennie przez pracowników. W związku z zaprzestaniem funkcjonowania nagrzewnicy na początku stycznia 2001 r. pozwani zlecili naprawę serwisowi, który stwierdził konieczność jej przeczyszczenia. Organizowane przez pracodawcę szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy obejmowały zagadnienia związane z zagrożeniem przy pracy z gazem. Toczące się postępowanie karne zostało zakończone wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 9 kwietnia 2004 r., II K .../03, uniewinniającym pozwanych od popełnienia zarzucanego im czynu z art. 163 § 2 i § 4 k.k. i art. 220 § 1 k.k. i art. 157 § 1 i § 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

W tak ustalonych stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c., gdyż działalność prowadzonego w ramach spółki jawnej przedsiębiorstwa oparta była głównie na pracy zatrudnionych pracowników, ani też art. 415 k.c., gdyż pozwanym nie można przypisać bezprawności działania i zawinienia w spowodowaniu wypadku. Dołożyli oni bowiem należytej staranności wymaganej od przeciętnego pracodawcy, a nadto wyznaczyli osoby odpowiedzialne za obsługę nagrzewnicy, czym zwolnili się z powinności codziennego sprawdzania jej funkcjonowania.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2005 r., Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i zasądził solidarnie od pozwanych Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „E.-P.” T. B., H. B. i spółki jawnej w G. i T. B. oraz H. B. na rzecz powódki M. S. kwotę 20.000 zł oraz na rzecz małoletniego powoda T. a S. kwotę 40.000 zł, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lutego 2004 r., a dalej idącą apelację oddalił.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy i podzielił jego stanowisko, że odpowiedzialność pozwanych nie opiera się na określonej w art. 435 k.c. zasadzie ryzyka. W ocenie Sądu drugiej instancji pozwani ponoszą natomiast odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. i art. 430 k.c. Uzasadniając swoje stanowisko w odniesieniu do pierwszego z powołanych przepisów Sąd Apelacyjny wskazał, że winą w ujęciu art. 415 k.c. jest także obiektywna naganność zachowania odnoszona do wzorca prawidłowego zachowania, co oznacza, że za winę w prawie cywilnym przyjmuje się nawet samą

bezprawność zachowania w zakresie skutku (art. 355 k.c. w związku z art. 415 k.c.). Skoro zatem pracownik ma prawo do bezpiecznych warunków w miejscu pracy i w myśl art. 207 k.p. odpowiada za to pracodawca, to obiektywne bezprawie pracodawcy polegało w niniejszej sprawie na tym, że w miejscu pracy ulatniał się gaz co w takim miejscu w ogóle nie powinno wystąpić. Nie chodzi tu przy tym o nieograniczone ryzyko odpowiedzialności pracodawcy, ale o to, że to on organizuje proces pracy i pracownik ma prawo do bezpiecznych warunków pracy, a takie nie zachodzą, gdy w jego miejscu pracy ulatnia się i wybucha gaz. Już tylko takie fakty wystarczają do stwierdzenia winy pracodawcy, która sprowadza się do niezapewnienia przez niego pracownikowi bezpiecznych warunków pracy. Takie naruszenie stanowi podstawę zakwalifikowania czynu niedozwolonego pracodawcy według art. 415 k.c., czemu nie stoi na przeszkodzie dokonana w sprawie karnej ocena prawna zachowania pozwanych. Oprócz tego odpowiedzialność strony pozwanej oparta jest również na podstawie art. 430 k.c., zgodnie z którym pracodawca odpowiada za podwładnych pracowników. Niewątpliwie któryś z pracowników strony pozwanej, D. M. lub . K., a może nawet obaj, usiłując niezależnie uruchomić nagrzewnicę pozostawili niedokręconą butlę lub nieszczelne urządzenie, co stało się przyczyną wybuchu gazu, a ponadto nie zawiadomili przełożonego ani pracodawcy o problemie z uruchomieniem urządzenia. Takie ich zachowanie jest zawinione nie ze względu na skutek, ale ze względu na niedbałość, czy niestaranność w wykonaniu podejmowanych czynności. Ta wina w zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. obciąża pozwanych jako pracodawców odpowiedzialnych za działania podległych pracowników.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie przepisów art. 415 k.c. i art. 430 k.c. polegające na przyjęciu, że powołane podstawy prawne mają zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i w konsekwencji skutkują odpowiedzialnością pozwanych za szkodę wyrządzoną powodom. W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie w całości apelacji powodów.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 430 k.c. konieczne jest, aby wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu przez

podwładnego powierzonej mu czynności. Przyczyną zdarzenia z dnia 25 stycznia 2001 r. był wyciek gazu z mającej ogrzewać halę nagrzewnicy wskutek działania pracowników – do obowiązku których należała produkcja okien z PCV – polegającego na niedokręceniu zaworu lub zaworów butli z gazem po ich odłączeniu od nagrzewnicy bądź wadliwe, nieszczelne połączenie butli z nagrzewnicą. Przyczyna ta nie była związana z podstawowymi obowiązkami pracowniczymi, lecz z czynnościami podejmowanymi przy okazji wykonywania prac związanych z produkcją okien. Pracownicy D. M. i A. K., nie posiadający w zakresie czynności takich obowiązków, jakie zlecone zostały kierownikowi produkcji D. A., bez wiedzy i zgody pracodawców sami podjęli próbę uruchomienia nagrzewnicy, nie zawiadamiając o awarii osób bezpośrednio przełożonych. W art. 430 k.c. kryterium odróżniającym, czy chodzi o szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu powierzonych obowiązków, czy też o szkodę wyrządzoną tylko przy sposobności ich wykonywania, jest cel działania sprawcy lub związek przyczynowy między wyrządzoną szkodą a powierzonymi obowiązkami. Podobnie art. 120 § 1 k.p. reguluje odpowiedzialność pracodawcy przyjmując, że obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika osobie trzeciej nie obciąża zakładu pracy, gdy wyrządzenie szkody nastąpiło jedynie przy sposobności zatrudnienia w zakładzie pracy, to jest nie przy wykonywaniu powierzonych pracownikowi zadań w stosunku pracy. W niniejszej sprawie nastąpiło wyłączenie pracodawcy z zakresu odpowiedzialności opartej o przepis art. 430 k.c., ponieważ pracownicy wyrządzili szkodę tylko przy sposobności spełnienia powierzonych im obowiązków.

Skarżący podnieśli, że materiał dowodowy sprawy wskazuje na prawidłowe postępowanie pracodawcy w celu stworzenia warunków pracy zgodnych z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. W tej sytuacji nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji, że sam fakt ulatniania się i wybuchu gazu jest wystarczającą przesłanką do stwierdzenia winy pracodawcy, którą można sprowadzić do niezapewnienia pracownikowi bezpiecznych warunków pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna w ostateczności nie zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie zawarte w niej zarzuty są bezzasadne.

Przede wszystkim nieusprawiedliwiony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 430 k.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Powołany przepis stanowi opartą na zasadzie ryzyka podstawę odpowiedzialności zwierzchnika za zawinione wyrządzenie szkody osobie trzeciej przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Nie budzi wątpliwości, że w art. 430 k.c. chodzi tylko o szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności powierzonej, nie zaś o szkodę wyrządzoną przy sposobności jej wykonywania, przy czym w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sposób jednolity przyjmuje się, że powierzenie wykonania czynności nie musi być wyraźne i odnosić się do konkretnej czynności, lecz może wynikać na przykład z rodzaju wykonywanej pracy lub zajmowanego stanowiska. Wyłączeniu z zakresu art. 430 k.c. podlegają stany faktyczne, w których wyrządzenie szkody nie pozostaje w żadnym związku z wykonywaniem powierzonej podwładnemu czynności oraz te, w których podwładny wyrządza szkodę przy sposobności spełniania powierzonych mu obowiązków, przy czym kryterium odróżniającym jest z reguły związek zawinionego działania sprawcy z realizacją celu wynikającego z powierzonej mu czynności lub związek przyczynowy pomiędzy wyrządzoną szkodą a powierzonymi obowiązkami (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNCP z 1971 r. nr 4, poz. 59 oraz wyrok z dnia 22 kwietnia 1977 r., IV CR 46/77, niepublikowany). Można zatem stwierdzić, że odpowiedzialność przełożonego wchodzi w grę tylko wtedy, gdy szkoda jest w jakiś sposób powiązana z działalnością podwładnego prowadzoną w interesie zwierzchnika, który czerpie korzyści z aktywności podwładnego, powierzając mu wykonanie czynności na własny rachunek, a nie wykonywaną w interesie własnym bezpośredniego sprawcy.

W sytuacjach objętych hipotezą art. 430 k.c., jeżeli sprawcą szkody wyrządzonej z winy nieumyślnej jest osoba pozostająca w stosunku pracy, przepis art. 120 § 1 k.p. przewiduje wyłączną odpowiedzialność pracodawcy wobec poszkodowanej osoby trzeciej, jeżeli szkoda została wyrządzona przez pracownika

przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych. Należy zwrócić uwagę, że pojęcie „obowiązków pracowniczych” jest szersze od pojęcia „zakresu czynności”, który wynika z rodzaju wykonywanej przez pracownika pracy, obejmuje bowiem również obowiązki pracownika określone w Kodeksie pracy i nakładające na niego powinność podejmowania przez pracownika z własnej inicjatywy – jeżeli wymagają tego okoliczności – określonych działań w procesie pracy. Warunkiem odpowiedzialności pracodawcy jest zatem istnienie związku przyczynowego szkody z czynnościami pracownika, podejmowanymi na podstawie stosunku pracy w ramach działalności pracodawcy. Inaczej rzecz ujmując, na pracodawcy spoczywa obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika osobie trzeciej przez czynności nie wykraczające poza zakres jego obowiązków pracowniczych i zakres działalności pracodawcy, co oznacza w konsekwencji, że pracownik wyrządza szkodę przy wykonywaniu swych obowiązków pracowniczych wówczas, gdy pozostaje ona w normalnym, wewnątrzorganizacyjnym, funkcjonalnym związku przyczynowym z powierzonymi mu czynnościami, które pracownik podjął na podstawie stosunku pracy w celu wykonania zadań związanych z przedmiotem działalności pracodawcy. Natomiast wyrządzenie szkody jedynie przy sposobności zatrudnienia u pracodawcy charakteryzuje się tym, że sprawca nie działa w ramach wykonywania powierzonych mu zadań w stosunku pracy bądź w zamiarze osiągnięcia celów objętych działalnością pracodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1975 r., V PRN 2/75, OSNCP z 1976 r. nr 4, poz. 70, z dnia 19 lutego 1976 r., III PR 21/76, PiZS z 1977 r. nr 10, str. 68 oraz z dnia 26 czerwca 1976 r., III PR 118/76, OSNCP z 1976 r. nr 12, poz. 275).

Wobec braku w skardze kasacyjnej zarzutów odnoszących się do naruszenia przepisów postępowania Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami poczynionymi w sprawie przez Sądy obu instancji. Z tych niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń wynika, że przeznaczeniem zasilanej pochodzącym z butli gazem propan-butan nagrzewnicy było ogrzewanie hali, w której odbywała się produkcja okien z PCV. Instrukcję obsługi nagrzewnicy otrzymał kierownik produkcji D. A. z poleceniem zapoznania z nią innych pracowników. O sposobie podłączenia butli poinformował D. M. i od połowy miesiąca listopada 2000 r. nagrzewnica była codziennie uruchamiana przez zatrudnionych w hali pracowników. W dniu 25

stycznia 2001 r. uruchomienia nagrzewnicy usiłował dokonać bez powodzenia D. M., a następnie – z pozytywnym skutkiem – pracownik A. K. Najbardziej prawdopodobną przyczyną wybuchu gazu było niedokręcenie przez jednego lub obu wymienionych pracowników zaworu albo zaworów butli po ich odłączeniu od nagrzewnicy, bądź nieszczelne podłączenie do niej kolejnej butli z gazem. Pozwani nie mieli obowiązku codziennego sprawdzania funkcjonowania nagrzewnicy, gdyż wyznaczyli osoby odpowiedzialne za jej obsługę, nie zostali również przez pracowników poinformowani w dniu 25 stycznia 2001 r. o trudnościach związanych z uruchomieniem urządzenia.

Skoro zatem od listopada 2000 r. wykonujący pracę w hali produkcyjnej pracownicy dokonywali uruchamiania mającej im zapewnić należyte warunki pracy nagrzewnicy samodzielnie, bez sprzeciwu przełożonego i wobec braku skierowanego do nich zakazu, należy uznać, że czynność ta została im powierzona w sposób dorozumiany w ramach obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Ponadto podjęcie przez pracownika w okresie zimowym działań zmierzających do uruchomienia urządzenia ogrzewającego pomieszczenie, w którym wykonuje pracę, może być uznane za wykonywanie czynności nie wykraczającej poza zakres jego obowiązków pracowniczych. Wyrządzona tym działaniem osobie trzeciej szkoda pozostaje zatem w funkcjonalnym związku przyczynowym z czynnościami, które pracownik podjął na podstawie stosunku pracy w celu wykonania zadań związanych z przedmiotem działalności pracodawcy. Z powołanego w skardze kasacyjnej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1998 r., I CKU 110/97 (Prok. i Pr. z 1998 r. nr 10, str. 27) nie można – jak chcą tego skarżący – wyprowadzić wniosku, że w okolicznościach niniejszej sprawy wyrządzenie szkody nastąpiło jedynie przy sposobności zatrudnienia sprawców szkody, to jest nie przy wykonywaniu powierzonych im zadań w stosunku pracy. Wskazany wyrok zapadł bowiem w stanie faktycznym, w którym szkoda została wyrządzona przez pracownika przy wykonywaniu czynności nie związanych w jakikolwiek sposób z powierzonym mu rodzajem pracy i pełnionymi obowiązkami, a nadto przy braku uprawnień wymaganych do wykonywania tych czynności.

Należy również zauważyć, że w świetle dokonanych w sprawie ustaleń nieuprawnione jest twierdzenie skarżącego, że D. M. samowolnie, bez wiedzy i

zgody pracodawcy podjął próbę uruchomienia nagrzewnicy, a czynność taka została zlecona wyłącznie kierownikowi produkcji D. A. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika bowiem, że D. M. działał w zakresie powierzonej mu przez przełożonego czynności i nie można w tej sytuacji twierdzić, iż spowodowana jego działaniem szkoda została wyrządzona jedynie przy sposobności spełniania powierzonych mu w ramach stosunku pracy obowiązków.

Bezzasadność zarzutu naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 430 k.c. powoduje zbędność szerszego odniesienia się do zarzutu niewłaściwego zastosowania przez Sąd drugiej instancji w okolicznościach sprawy art. 415 k.c. Należy jednak zauważyć, że winą nieumyślną w ujęciu powołanego przepisu jest w istocie niedochowanie w konkretnych okolicznościach należytej staranności odnoszącej się do czynu bezprawnego (niezgodnego z obowiązującymi zasadami porządku prawnego), nie zaś „bezprawność zachowania w zakresie skutku”. Odpowiedzialność za sam skutek jest bowiem charakterystyczna dla odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka a nie winy. Sąd Apelacyjny błędnie uznając, że sama bezprawność czynu przesądza o winie pracodawcy, uchylił się od rozważań, czy w okolicznościach niniejszej sprawy pozwani dołożyli należytej staranności wymaganej od przeciętnego pracodawcy, a w konsekwencji, czy w tych konkretnych okolicznościach można im przypisać nienależyte zachowanie, odbiegające od wzorca zachowania wymaganego dla każdego, kto znajduje się w takiej sytuacji. W tym zakresie kasacyjny zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 415 k.c. uznać należy za uzasadniony, co jednak nie wpływa w ostateczności na ocenę trafności tego wyroku.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

/tp/